Warszawa, 21 marca 1887 r. № 12 Dnia 9 marca 1887 roku.

KORRESPONDENT
ROLNICZY. HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE BEZPŁATNE PRZY „GAZECIE WARSZAWSKIÉJ."

Kronika rolnicza.

Przez Zygmunta Gawareckiego.

(Ciąg dalszy.—Patrz Nr. 10).

Bulwy zwyczajne i uprawa ich dla zwierzyny.—Melonowa gruszka.—Sposób jéj uprawy.—Gdzie można dostać jéj nasienia?—Zatrute pomimowoli szparagi.— Włókno z miotłowca.—Jego uprawa. — Siedm gatunków ozdobnych mało znanych wierzb.

Przy sposobności nadmieniamy, że jakkolwiek bulwę zwyczajną w naszym kraju bardzo często daje się spotkać rosnącą, to jednak zawsze w małéj ilości, tak, że można by istniejące krzaki jéj porachować. Nigdy przecież nie zdarzyło mi się widzieć większéj jéj plantacyi i żeby kto z niéj jaki robił użytek, prócz w Sieniawie w Galicyi, w powiecie Jarosławskim, gdzie pod lasem, choć w dość nieodpowiednich warunkach, bo w gruncie nieco za wilgotnym, a przytém za długo cienią od lasu okrytym, założono dla zwierzyny plantacyę bulwy. Już na późnéj jesieni poczęły sarny i zające odwiedzać to miejsce, objadając łodygi, co tak długo trwało, aż je zjadły prawie do szczętu. Szkoda jednak wielka, że bulwy u nas nie uzyskały dotąd obszerniejszéj uprawy, gdyż mogłyby nieraz na gruntach piaszczystych cenne oddać gospodarstwu usługi, dajmy na to w wyżywieniu trzody chlewnéj, bydła i t. d. We Francyi bulwy pod względem kuchennego użytku są bardzo cenione, a nawet zaliczone do delikatniejszych jarzyn.

Osobliwością może największą w obecnéj chwili pomiędzy zjawiającemi się roślinnemi nowościami, jest tak zwana „melonowa gruszka." Podziw, jaki ona wywołała pomiędzy miłośnikami roślin i ogrodnictwa zkąd pochodzi, że owoc ten odznacza się nęcącą powierzchownością, wybornym smakiem, a obok tego wielką łatwością uprawy. Z tego powodu amatorzy zapowiadają już, że ten nowy owoc w niedługim lat przeciągu, stanie się bardzo rozpowszechnionym. Osoba, która pierwsza wprowadziła ten owoc do Europy, tak o nim opowiada: „Podczas mego pobytu w Ameryce środkowéj, zwróciłem całą uwagę na przynoszone na targ owoce, szukając takich, któreby można z powodzeniem w Kalifornii uprawiać. Środkowa bowiem Ameryka składa się z wybrzeży podzwrotnikowy klimat mających i z wyżyn wewnętrznych, które pod względem klimatycznym i gruntowym mają największe podobieństwo z Kalifornią. Liczba pięknych i dobrych owoców w Ameryce środkowéj jest bardzo znaczna. Udają się tu bowiem takie owoce jak jokoty, różane jabłka, grenadille, banany, ayuakaty i t. d., owoce wyborne podzwrotnikowe, ledwie z nazwiska w Europie znane. Z pomiędzy wszystkich szczególniéj moją uwagę zwróciła na siebie „Melonowa gruszka" przez krajowców nazywana Pepino. Roślina wydająca ten owoc należy do rodziny psiankowych (Solanum), i jeden ze znakomitszych francuzkich botaników, pan Roussignon oznaczył ją jako Solanum guatemalense. Roślina ta dorasta dwustopowéj wysokości i szerokości, i podczas kwitnięcia staje się podobną do pomidora. Kwiat jest pięknego fioletowego koloru, ukazuje się licznie i może być nawet z korzyścią do kwiatowych bukietów używanym. W parę miesięcy po zasianiu już poczyna zawiązywać owoce, których kolejne dojrzewanie ciągnie się aż do mrozów. Owoc jest wielkości gęsiego jaja, a także mniéj więcéj i podobnego kształtu. Kolor jego jest cytrynowo-żółty, albo też blado-pomarańczowy z paskami lub upstrzeniem jasno-fioletowém, przez co owoc niejednostajnie wygląda. Mięsistość jego podobna jest do gruszkowéj; koloru blado-żółtego, ma smak delikatnego melonu, ale jeszcze przez przyjemny kwasek ulepszonego. Zapach ten owoc bardzo miły posiada a wyziewa go z siebie przez kilka godzin podczas upału. Roślina ta bardzo obradza. Niektóre krzaki stojąc w odległości łokciowéj od siebie, miały na sobie po 30 owoców dużych, tak, że gałęzie od ciężaru ich pozginawszy się aż do ziemi, na około piękne i oryginalne otoczenie krzakowi robiły. Lekkie przymrozki ta roślina wytrzymuje, lecz przy mocniejszych aż do korzenia wymarza. Łodygi się wtedy zrzyna, a na korzeń daje się kupę ziemi i na parę cali słomy lub liści dla zabezpieczenia od wymarznięcia. W taki sposób zabezpieczona roślina przebywa zimę i na wiosnę zaczyna wydawać nowe pędy. Mocno jednak wątpimy, żeby przy takiém tylko zabezpieczeniu zdołała przetrzymać nasze polskie zimy, lubo znalazłyby się jeszcze skuteczniejsze sposoby dla jéj zabezpieczenia. Doświadczenia dokonane z tą rośliną w roku zeszłym pokazały, że owoc jéj w Anglii dobrze dojrzał. Niedojrzałe zaś owoce pobrywane w październiku, stopniowo podochodziły, jak pomidory, tak, że 15 lutego spożyty został ostatni dojrzały jéj owoc. Łatwo też daje się przesyłać, a z tego powodu może się jeszcze wtedy na targu ukazywać, kiedy już na nim inne owoce coraz rzadsze się stają. Melonogruszkę trzeba uprawiać rzędowo, w oddaleniu krzak od krzaka na 1 metr (42 cali) co najmniéj, ale koniecznie w położeniu osłoniętém, na słońce wystawioném i w gruncie wilgotnawym. Gdzie takiego położenia nie ma, tam koniecznie trzeba już ją uprawiać w oranżeryach bezużytecznie przez lato stojących. Jedyném miejscem, gdzie dotąd tylko téj rośliny dostać można, jest zakład handlowy ogrodniczy pod firmą R. H. Vertegans w Birmingham w Anglii, który ogłosił, że pewną liczbę egzemplarzy téj rośliny będzie miał na sprzedaż w miesiącu maju. Czy istotnie ta Melonogruszka łączy w sobie wszystkie przymioty, jakie jéj przypisują, czas pokaże, tymczasem przyjąć musimy to co nam o niéj podają sprzedający roślinę, wiedząc z jednéj strony, żeby skusić amatora na kupno drogiéj rzeczy, zwykle się nie szczędzi i nie przebiera w pochwałach. Z drugiéj strony nie można zapominać o tém, że tak liczne i urozmaicone co do przymiotów swych podzwrotnikowe owoce, odznaczają się nietylko dobrocią, ale często wykwintnością zapachu i smaku, nieznaną w naszych europejskich owocach. Za parę lat będziemy wiedzieli coś bardziéj stanowczego o téj nowéj roślinie, która być może stanie się cennym nabytkiem nawet i dla naszego północnego ogrodnictwa.

Z Francyi donoszą, że wiele osób w roku zeszłym ciężko zachorowało z powodu jedzenia pomimowolnie zatrutych szparagów. Pod Paryżem, jak i pod innemi większemi francuzkiemi miastami, pourządzano tak dla korzyści większéj winnice, że posadzono w nich na przemiany rząd winorośli i rząd szparagów. Było to dobrze i korzystnie zarazem, dopóki się nie poka-

zała phyloksera, ów owad tak straszliwie niszczący francuzkie winnice. Aby się go pozbyć, najskuteczniejszym dotąd okazało się zastosowanie siarko-węglowych związków, które wprawdzie zabijają phyloksery, ale też jednocześnie i zatruwają sąsiednie szparagi, bardzo napawające się temi chemicznemi związkami, które są znowu szkodliwemi dla zdrowia ludzi.

W Anglii przekonano się w ostatnich czasach, że tak zwana roślina *Miotłowiec*, albo Miotłowy krzew (*Sarothamnus vulgaris*), po niemiecku Besengister posiada włókno, które z wielu względów przewyższa w dobroci włókno konopne i lniane. Mocniejsze bowiem jest o 10% od konopnego, a jednocześnie wyrobiona z niego tkanina o 13% jest lżejsza od tkaniny konopnéj. Nowe to włókno daje się delikatnie rozdzielać i używa się tak jak wełna. Kwasy go nie uszkadzają, a przyjmuje wszystkie farby równie dobrze jak wełna. Jeżeli się te przymioty stwierdzą, to w niedługim czasie roślina ta mogłaby w uprawie odegrać znaczną rolę, tém więcéj, że poprzestaje na lichéj ziemi i dotąd uprawiano ją tam dla papierni. Uprawa Miotłowca odbywa się w jak najprostszy sposób, a mianowicie za pomocą siewu, a nie sadzenia. Nasienia w przeciągu dni 14 do 18 wschodzą, jeżeli nie za grubo ziemią przykryte zostały. Na jesieni corocznie ścina się cały krzak przy saméj ziemi nad korzeniową karpą, z któréj na wiosnę nowe pędy wyjdą. Żółte motylkowe kwiaty zawierają w sobie znaczną ilość farbnika, a gałązki garbniku, któreby można w przemysłowym celu wyzyskać. W Anglii rozpoczęto już uprawę Miotłowca na obszerniejszą skalę, a w Niemczech poczynają na niego zwracać uwagę i zarazem zachęcać do badań właściwości tego krzewu pod względem przemysłowym.

Pomiędzy licznemi gatunkami wierzb znajdują się niektóre bardzo ozdobne tak z powodu swéj postaci, jako też liści i koloru kory na młodszych gałązkach. Co prawda, tak pięknych, jakie są u nas nie zdarzyło mi się spotkać za granicą, chyba z wyjątkiem tak zwanéj Wierzby napoleońskiéj, czyli Wierzby z wyspy św. Heleny, lub z grobu Napoleona I. Wierzba pod względem użytkowym małą ma wartość, lecz pod względem ozdobnym dla krajów północnych ma ona duże znaczenie. Do tych pięknych gatunków, które już posiadamy, przybywają nam nowe jeszcze, mianowicie te, które Francuz Georges Bardet w ogrodzie akademii w Petrowsku pod Moskwą zauważył, jako to: 1. *Salix helix pyramidalis*, krzak średniéj wielkości, do tworzenia zarośli i kłąbów przydatny. Przez swe giętkie gałązki z żółtą korą i pięknemi lancetowemi listkami, nabywa ona niejakiego podobieństwa do żółtego bambusu. Chociaż wytrwała jak wszystkie gatunki wierzby, jednak nie ma ona zbyt silnéj postaci i dla tego też mniéj przydatna do stania gdzieś osobno, chyba nad wodą w krajobrazowych ogrodach. 2. *Salix Lapponum* jest gatunkiem z rozpierzchniętemi gałązkami, pokrytemi srebrzystym włoskiem i z daleka bielejącemi się listkami. Może w ogrodach effektownie zastąpić *Eleagnus angustifolia*. 3. *Salix purpurea pendula* z czerwonawemi w ozdobne łuki zgiętemi gałązkami i pięknemi perłowo-siwemi liśćmi, tworzy średniéj wielkości krzew, bardzo elegancki. Na pieńku z roślejszej odmiany zaszczepiona stanowiłaby bardzo piękną, płaczącą wierzbę, prawie dorównywającą *Salix Napoleonensis*. 4. *Salix Wimmeri* jest również wierzbą o czerwonéj korze z delikatnemi i białawemi listkami, ale jéj gałązki do góry idą. Jest to krzak niewielki, lecz mimo to bardzo ozdobny. 5. *Salix Laestadiana cinerea* stanowi krzak z gęstemi mocnemi pięknie ciemno-zielonemi liśćmi, a którego pełność i piękność równa jest *Salix pentandra*, i ten gatunek możnaby każdemu ogrodowi zalecić do pielęgnowania jako wysokie drzewo, albo też w kulistéj postaci. Może też i krzakowo być utrzymywany i stać pojedynczo dla lepszego odbicia się odmian z jaśniejszym liściem. 6. *Salix caprea Laestadiana* posiada również ciemno-zielone, lecz wielkie liście, przydatna do tworzenia wspaniałych w ogrodach zarośli. 7. *Salix palustris* z odmianą *alba argentea*, mogą być w parkach większych równie jak drzewa lub zarośla użyte, ponieważ stanowiłyby kontrast z olszami, jaworami i t. p. ciemno-liściowemi drzewami lub iglastemi, przez robienie odcieni jaśniejszych. (*D. c. n.*)

List do Korrespondenta Rolniczego.

Z gub. Mińskiéj dnia 10-go marca 1887 roku.

W czasie przesileń materyalnych i ekonomicznych, w czasie upadku ducha ogólnego, rola korrespondenta z prowincyi jest nader trudną. Czém się dodatniém i weselszém podzielić z czytelnikami? czém tchnąć w nich otuchą i nadzieją? Ze wszystkich gubernij, ze wszystkich stron i zakątków kraju płyną korrespondencye, które można nazwać nieustanném kwileniem na jeden i ten sam temat: Źle i źle jest u nas! I istotnie, faktów i objawów pocieszających nie mamy prawie. Życie płynie monotonną apatyczną strugą. Puls społeczny uderza słabo i niepewnie, zaledwo namacalnie, a jeśli na chwilę zadrga żywiéj i silniéj, to prędzéj wziąść to można za gorączkowe przedśmiertne oznaki, niż za przebudzenie i powrót do życia. Wszystkie warunki nas otaczające składają się na ten stan odrętwienia moralnego.

W ostatnich czasach pojawiło się nie mało broszur zawierających przestrogi i rady dla rolników; środki ratowania upadającéj własności ziemskiéj i t. d. Większość z nich jednak okazała się niepraktyczném i bezskuteczném lekarstwem. Choroby bowiem należy szukać głębiéj i uwzględnić jéj przyczyny. Sumienny lekarz zanim postawi dyagnozę i zapisze receptę, musi wpierw zbadać dokładnie wewnętrzny organizm pacyenta, oraz wpływy i warunki, w jakich żyje. Bez tego nic, z całéj téj więc ratunkowéj literatury nie odnieśliśmy korzyści żadnéj. Wiosna, co do nas zawitała wcześniéj niż zwykle, nie rozbudza dotąd uśpionego wciąż ruchu handlowego i niezbyt pomyślnie wróży rolnikom. Nader sucha jesień fatalnie wpłynęła na zasiewy ozimin. W wielu miejscowościach ruń nie zazieleniła się nawet wcale, w innych zniszczyło takową robactwo. Nadzieje więc na urodzaj są bardzo słabe. Ceny produktów rolnych podniosły się nieco, lecz właśnie w chwili gdy większość producentów wyprzedała wszystko. Dzierżawcy w obec nadchodzącéj raty wiosennéj znajdują się w nader kłopotliwém położeniu, a ciągła nieakuratność i niewypłacalność tychże fatalnie się też odbija na interesach dziedzica. W ostatnich czasach przed kratki sądowe wniesiono znaczną liczbę skarg właścicieli nie mogących ani uzyskać czynszu od dzierżawców, ani też wyrugować tychże z dzierżawy.

Myśl o sprzedaży ziemi drogą parcellacyi zaczęła się budzić u nas silnie. Większe gospodarstwa posiadające znaczne obszary, nie są w stanie przy dzisiejszych warunkach uprawić całą massę gruntów, pewna część tychże leży zwykle odłogiem lub zaniedbana, chociaż i obsiewana nie przynosi korzyści. Podatki zaś państwowe ciążyć nie przestają. W skutek wielkiéj trzebieży lasów w ostatnich latach nie mało się też pola pod uprawę odkryło, a znaczna część pasiek wyczekuje na karczunek, na który właściciel skrępowany finansowo zdobyć się nie jest w stanie. Ekonomicznie kraj na tém traci niezmiernie wiele. Pojedynczych kupców na całe folwarki nie ma, lecz wśród włościan zauważać się daje gotowość do kupna zbiorowego. Tylko sęk w tém, iż cała ta manipulacya wydaje się ciemnym umysłom zbyt trudną i skomplikowaną, bo o pożyczkach udzielanych przez bank włościański, lud nasz ma dotąd bardzo niejasne pojęcie. Lecz i w téj sprawie jak w każdéj zresztą u nas, znaleźli się wnet usłużni Żydkowie, którzy podjęli się rozjaśnić w tym względzie ciemne chłopskie umysły, usunąć wątpliwości i doprowadzić do porozumienia obie strony, ofiarując się na pertraktatorów między sprzedającymi a nabywcami za marne obustronne wynagrodzenie.

Myśl o pozbyciu się drogą parcellacyi zbytecznych gruntów powstała obecnie wśród niektórych ziemian powiatów Borysowskiego, Mozyrskiego i Mińskiego. Witamy ją z przyjemnością, bo dziś jest to jedyna i najracyonalniejsza sprzedaż ziemi.

Gorzelnictwo kwitnie u nas, jeśli się tak wyrazić możemy. Wprawdzie mamy 120 kilka funkcyonujących gorzelni, lecz zaledwo kilka udoskonalonych technicznie. Wszystkie prawie z wyjątkiem 5 gorzelni drożdżowych wypalają spirytus z kartofli. W r. z. użyto tych ostatnich 2 935,742 pudy, oprócz innego zboża. Produkcya ziemniaków wzrasta ciągle, a ceny tychże nie przenoszą 15 kop. za pud. W Nowogrodzkiém zaś oddawano je z jesieni po kop. 10. Spirytus tani. W hurtowéj sprzedaży wynosi po 1—1⅓ za stopień, w deklaracyi zaś po 45—50 kop. za wiadro 40°. Każda gorzelnia posiada olbrzymie zapasy spirytusu, którego zbyć bez straty nie może, gdyż liczne hurtowe składy, zaopatrują się dotąd w wódkę defraudowaną, lub z pokątnych gorzelni pochodzącą. Zkąd się pierwsza bierze, odgadnąć trudno, lecz faktem jest, iż się znajduje. Konkurencya hurtowych składów, zostających bez wyjątku w rękach Żydów, fatalną jest w skutku dla prawidłowego rozwoju gorzelnictwa. Ziemianie posiadający większe gorzelnie, zaczęli myśleć o otwarciu takichże składów na własną rękę, przeciw czemu silną rozwija agitacyę

element izraelicki. Podobno jednak, iż jednemu z ziemian, pomimo licznych intryg i protestacyj udało się otworzyć hurtowy skład spirytusu w Mińsku.

W sprawie zaprawy nasiennéj N. Dupuy'a.

Zaprawa Dupuy'a, jako środek przeciwko śnieci i głowni, już oddawna jest reklamowaną, i o ile można wnioskować z reklam, wielu rolników naszych jéj używało w celu wytępienia wzmiankowanych pasorzytów.

Aby rzucić światło na właściwą wartość zaprawy, przytoczę wyniki doświadczeń i analiz w tym celu poczynionych:

Analiza wykazała, iż zaprawa składa się z siarczanów miedzi i żelaza, ostatni zawiera się w znacznéj ilości, a więc zaprawa, sądzę à priori, musi oddziaływać bardzo szkodliwie na rozwój roślin i nasion, a nie zaś zbawiennie jak o tém głosi reklama.

W celu określenia wpływu zaprawy na kiełkowanie nasion prof. Instytutu w Nowéj Aleksandryi (Puławach) p. Budryn zaproponował mi zrobić kilka doświadczeń.

Rezultat przedsięwziętych doświadczeń, trwających 18 dni, otrzymałem następujący (niżéj przytoczone cyfry wykazują przeciętny wynik trzech doświadczeń):

			Kiełkowało ziarn w % % pszenicy	prosa
a)	bez użycia zaprawy		95	99
b)	przy użyciu 3% rozczynu zaprawy	w ciągu 15 godzin	30	10
	" 5% " " "	" "	26	1
	" 7% " " "	" "	21	0
c)	" 5% " " "	24 "	12	—
	" 7% " " "	" "	4	0
d)	" 5% " " "	40 "	10	—

Okazuje się, że użycie 3% rozczynu zaprawy przez pogrążenie weń nasion na 15 godzin, spowodowuje znaczne straty nasion, podług zaś przepisu umieszczonego na paczce zaprawy, należy zboże skrapiać 5% rozczynem i w takim stanie pozostawić je nie krócéj niż na dobę. Użycie więc zaprawy podług przepisu nie zapewnia nam zupełnego wytępienia śnieci i głowni, ponieważ trudno jest osiągnąć zupełnego zwilżenia nasion przez skrapianie takowych, a jeżeli użyjemy pogrążania zboża do rozczynu zaprawy, to jak nam już wiadomo wiele ziarn traci możność kiełkowania.

Aby szan. czytelnicy mogli gruntowniéj ocenić wartość zaprawy (chociaż takowa widoczna z analizy), przytoczę jeszcze rezultat użycia takowéj podług przepisu, otrzymany przez p. Iwanickiego w r. 1883/4 przy siewie pszenicy na fermie instytuckiéj w Nowéj Aleksandryi (Puławach). P. Iwanicki znalazł, przy 10-ciodniowém doświadczeniu 40% ziarn kiełkujących, a przy 18-todniowém 66%. Szkodliwy więc wpływ zaprawy na rozwój roślin (kiełkowanie nasion) w obu wypadkach bardzo widoczny, aby nań nie zwrócić uwagi. Co się zaś tycze korzyści, powstającéj z używania zaprawy, to ona nie przewyższa takowéj z użycia któregokolwiek z jéj składników. P. Iwanicki obserwował we wzmiankowanym roku głownie i śnieć na pszenicy, w jednakowéj ilości, na polu zasianém zbejcowanemi nasionami i bez użycia zaprawy (bejcy). Zaprawa więc nie zabezpiecza rolnika od śnieci i głowni, a naraża na znaczne wydatki, po pierwsze na nasiona (dla dokonania gęstszego siewu), mając na widoku zabójcze działanie zaprawy na ich kiełkowanie, a powtóre, zaprawa znacznie jest droższą od składowych jéj części, których użycie (a szczególniéj siarczanu miedzi) z bardzo dobrym skutkiem może być zalecane, przeciwko wyż wzmiankowanym pasorzytom.

Dnia 8 marca 1887 roku. *P. Plodowski k. n. g.*

ROZMAITOŚCI.

Handel fałszowaném masłem we Francyi przybrał takie rozmiary, że sprawą tą zajęła się izba deputowanych i przyjęła projekt ustawy, przekazawszy go komissyi do zbadania i przedstawienia. Podług tego projektu nie jest zakazanym handel sztucznėm masłem, boby to było pokrzywdzeniem wolności handlu i fabrykacyi, ale uważa się za karygodne przestępstwo wystawianie, sprzedawanie, wprowadzanie lub wyprowadzanie z kraju pod nazwą masła wszelkich przerobów margaryny, oleomargaryny i t. p., masło naśladujących. Przestępstwa karane być mają więzieniem od 6 dni do 6 miesięcy, albo grzywną od 50 do 300 franków. Wszystkie preparaty masłowate mogą być sprzedawane tylko w takich naczyniach, słojach, beczkach, paczkach lub owinięciach, na których wyraźnie napisano: „Margarine,“ „Oleomargarine“ lub „*graisse alimentaire.*“ Przy motywowaniu podniesiono oprócz tego, że w pewnych razach użycie takich fabrykatów może szkodzić zdrowiu, a także i to, że fabrykaty owe, massami rzucane na targi pod nazwą masła, wyrządzają wielką szkodę producentom prawdziwego masła, a tém samém rolnictwu, psując też renomę masła francuzkiego na targach zagranicznych.

Olbrzymie drzewa w Bośnii. Olbrzymi świerk ścięty został w satorskim lasie w Bośnii. Wyrósł on na skalistéj wapiennéj glebie i był zasłonięty od strony północnéj przed podmuchami bory, znanego gwałtownego i mroźnego wichru. Jak się pokazało, żył ów świerk 795 lat, u spodu miał średnicę na 1.64 metra, w środku wysokości na 0.80 m., wysoki był na 42 m. Massy drzewa obejmował 21,11 metrów kubicznych. Najsilniejszy przyrost okazywał od 70 do 120 lat. Również olbrzymią jodłę ścięto na wyżynie górskiéj Sina w Bośnii. Rosła również na glebie skalistéj (karłowatéj), w wysokości 1541 m. nad p. morza. Dosięgła 38 metrów wysokości, średnicy miała u spodu 1,2 m., średnica zaś jéj średnia była 0.71 m. Największy przyrost wykazywała od 70 do 100 lat. Żyła 512 lat.

Ostatnie ceny targowe

na stacyi Praga (Warszawa) Dr. Żel. Teresp. (d. 19 marca r. b.) całemi wagonami.

	kopiejek za pud od	do	kop. za korzec od	do
Pszenica zniżkowo				
wyborowa	127	132	7.70	8
średnia	120	126	7.25	7.60
ordynarna	106	111	6.40	6.70
Żyto zniżkowo				
wyborowe	84	85	4.87½	4.92½
średnie	78	82	4.52½	4.75
ordynarne	73	76	4.25	4.40
Jęczmień silnie	70	89	3.55	4.50
Owies zwyżkowo				
wyborowy	84	87	2.97½	3.10
średni	74	82	2.62½	2.92½
ordynarny	69	72	2.45	2.55
Groch bez pokupu	67	92	4.40	6.05
Gryka słabo	77	86	3.90	4 35
Kasza jaglana słabo	83	107		

Rynek nasz zbożowy w ubiegłym tygodniu był bardzo spokojny, kupowano nader umiarkowanie na bieżące miejscowe potrzeby, bowiem znaczne zapasy mąki, nawet po niższych cenach trudny zbyt znajdują.

Wyjątek stanowił tylko owies, którym, szczególniéj w ostatnich dniach, uskutecznili liweranci dość znaczne tranzakcye, płacąc o parę kopiejek na pudzie wyższe ceny, w stosunku do poprzedzającego tygodnia, a głównie poszukiwali owsa litewskiego.

Żytem dopełniono kilka tranzakcyj na eksport, ale także głównie litewskiém, posiadacze którzy zdecydowali się na pewną redukcyę ceny.

Tendencya zagranicznych rynków wciąż jest bardzo słaba i więcéj zniżkowa.

Koniczyny znowu słabiéj były traktowane i tylko po niższych cenach cieszyły się jakim takim zbytem, płacono:

za czerwoną od rb. 20—37 } za 250 fun. względnie do gatunku i stopnia doczyszczenia.
za białą „ rb. 18—40 }

Dowozy zarówno z Królestwa, jak z Cesarstwa i Litwy coraz bardziéj powiększają się.

E. Wojewódzki et Comp. Marszałkowska Nr. 116.

Sprawozdanie tygodniowe.

Bank Kredytowy Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp. w Toruniu.

Toruń dnia 14 marca 1887 r.

Powietrze mieliśmy przez cały tydzień pogodne, ale chłodne. Nocami przymrozki kilkostopniowe.

W Nowym-Yorku ożywiły się targi zbożowe w ostatnim tygodniu dość znacznie, chęć do kupna się zwiększyła, ceny więc też pszenicy poprawiły się cokolwiek. Eksport przybrał znów bardzo znaczne rozmiary, zapasy skutkiem tego zmniejszyły się ponownie o 1.800,000 buszli pszenicy i wynoszą podług ostatniéj depeszy 55.781,400 buszli, zawsze jeszcze o $4\frac{1}{2}$ miliona więcéj niż przed rokiem.

W Anglii również cokolwiek mocniejsza przebijała tendencya; cen wprawdzie wyższych nie możemy zanotować, lecz sprzedający stawiali wyższe żądania i od nich odstępować nie chcieli.

We Francyi nie zaszła prawie żadna zmiana, spekulacya zajmuje stanowisko wyczekujące, które dopiero rezultat obrad celnych załatwić może.

W Belgii i Hollandyi interes bardzo nie wielki, ceny jednakże poprawiły się cokolwiek.

Na targach naszych ceny pszenicy nie uległy prawie żadnéj zmianie. Na żyto popyt nie wielki, a ceny z każdym dniem niemal słabsze. Inne zboże i koniczyny nic się nie poprawiły w cenie, a i niechęć do kupna pozostała ta sama.

Płacono za 1000 kilogramów	w hol. fun.	Marek	Rub. za pud przy kursie 190
Pszenica transito	120—133 fun.	128—138	1,10—1.19
krajowa pstra	120—128 „	140—145	
krajowa „	126—131 „	144—146	
krajowa jasna	120—126 „	142—146	
krajowa wybor.	128—133 „	148—150	
Żyto transito	120—128 „	88— 94	0,77—0,81
krajowe	115—124 „	108—110	
	126—128 „	110—112	
Jęczmień rossyjski		80—115	0,69—0,99
„ krajowy		95—130	
Owies rossyjski		80— 90	0,69—0,77
„ krajowy		90—105	
Groch na paszę		100—1 0	0,86—0,95
„ kuchenny		115—140	
„ Victoria		140—165	
Rzepak transito		160—170	1,38—1,46
Rzepak grubo ziarnisty świeżo suchy		185—200	
Rzepik świeży suchy		175—190	
Lubin niebieski		72— 80	0,62—0,69
„ żółty		85—105	0 72—0,91
Wyka czarna		95—110	0,82—0,95
Kuch rzepakowy	za 50 kilogr.	4 80—5,20	0,82—0,90
Kuch lniany	za 50 kilogr.	5,20—5,80	0,90—1,00
Otręby pszenne	za 50 kilogr.	3,30—3,50	0,57—0,60
Otręby żytnie	za 50 kilogr.	3,20—3,45	0,55—0,60
Koniczyna czerwona	za 50 kilogr.	25—35	4,30—6,03
„ biała		25—45	4,90—7,75
Tymotka		20—25	3,45—4,31

W Hamburgu ceny okowity obniżyły się z początkiem tygodnia, pod koniec był targ znów mocniejszy, tak, że ostatnie notowania równają się przeszłotygodniowym. Płacono:

	marek	co odpowiada franko Aleksandrowo po potrąceniu wszelkich kosztów i wartości beczki za wiadro 80%. kop. (przy kursie 190.)
loco bez beczki marek	20	32
w beczk. kontrak. loco	$24\frac{1}{2}$	51
na marzec	$24\frac{1}{2}$	51
na marzec-kwiecień	$24\frac{1}{2}$	51
na kwiecień-maj	$24\frac{3}{4}$	52
na czerwiec-lipiec	25	53
na lipiec-sierpień	$25\frac{3}{4}$	56
na sierpień-wrzesień	$26\frac{1}{4}$	58

Dzisiejsze kursa berlińskie.

Rossyjskie banknoty	181,60	Mrk.
Pszenica kwiecień-maj	161,50	„
maj-czerwiec	162.25	„
New-York	$91\frac{1}{2}$	„
Żyto loco	124,00	„
kwiecień-maj	124,50	„
maj-czerwiec	125,00	„
czerwiec-lipiec	126,00	„
Oléj rzepakowy kwiecień-maj	44,60	„
maj-czerwiec	44,90	„
Okowita loco	38,10	„
kwiecień-maj	38.80	„
czerwiec-lipiec	39,80	„

Ceny w Warszawie ze źródła urzędowego

za czas od d. 2 (14) marca do d. 9 (21) marca 1887.

	Cena średnia
Pszenica za korzec 6-pudowy bez worków i opakowania rubli	7 80
Żyto za korzec $3\frac{1}{4}$ pud.	5.00
Owies za korzec $3\frac{11}{20}$ p.	3 0
Jęczmień za korzec 5 p.	4.00
Gryka za korzec 5 p.	4 25
Groch polny za korzec $6\frac{1}{2}$ pudowy	6 00
Rzepaku letniego korzec ($5\frac{1}{4}$ puda)	9.00
Rzepak zimowy korzec ($5\frac{1}{4}$ puda)	10.00
Kasza pszenna za garniec kop.	37
„ perłowa „	38
„ grycz. drob. „	30
„ „ zwycz. „	25
„ jęczmienna „	15
„ jaglana „	20
„ owsiana „	25
Mąka żytnia razowa pud	1.25
Mąka żytnia pytlowa pud	1.45
„ pszenna zwycz. „	2.25
„ „ krupcz. „	2.55
„ gryczana „	1.10
„ ziemniaczana „	2.00
Otręby żytnie pud kop.	65
„ pszenne „ „	60
Chleb żytni funt „	$2\frac{1}{2}$
„ sytny „ „	4
„ pszenny „ „	7
„ lepszy „ „	8
Mleko świeże garniec kop.	35
„ zbierane „ kop.	24
Masła świeżego funt od	35—45
Masła solonego „ od	30—35
Śmietany kwarta od	30—35
Ser średni krowi	25
Ser owczy	45
Jaj kopa rub.	$1.12\frac{1}{2}$
Kapusty funt kop.	7
Kartofli korzec rub.	1.60
Buraków korzec rub.	3.00
Marchwi korzec rub.	5.40
Cebuli funt kop.	3
Grzyby suszone funt kop.	75
Słonina solona pud rub.	6.00
Sadło topione funt kop.	24
Sadło wieprzowe pud rub.	6.40
Śledzie zwyczajne setka „	2.50
Słoma pud kop.	35
Siano „ „	45

	Cena średnia
Sól pud kop.	48
Pieprz funt kop.	48
Octu zwycz. kwarta kop.	5
„ stołow. „ „	9
Ocet piwny wiadro „	80
Ocet winny „ rub.	1.40
Spirytus czysty wiadro „	11.50
S irytus 78 pr. „ „	8.15
Okowita 40 pr. „ „	4.82
Wódka 10 pr. wiadro rub.	8.15
„ 6 pr. szum. „ „	5.00
Siemie lniane garniec kop.	23
Siemie konopne „ „	15
Chmiel krajowy pud rub.	19.00
Świece łojowe funt kop.	17
„ woskowe „ „	75
„ stearyn. „ „	24
Drzewo twar. sąż. kub. rub.	17
„ opał. sosn. za sąż. kub. zawier. $182\frac{1}{2}$ ang. stóp kub. rub.	15.00
Słód jęczmien. czetw. „	8.50
Piwo zwycz. wiadro kop.	50
„ bawarskie „ rub.	1.00
Olej lniany pud „	5 40
„ konopny „ „	5 20
„ rzepakowy „ „	4.60
„ „ dyst. „ „	5.40
Wosk funt kop.	55
Mydło zwyczajne „ „	$10\frac{1}{2}$
Mydło szare „ „	9
Płótno konopne arsz. „	20
Płótno lniane „ „	25
Len pud rub.	8.00
Konopie „ „	6.00
Skóra końska „	5.25
Skóra barania „	1.25
Żelazo kute pud	2.00
Żelazo walcowane „	1.80
Stal krajowa „	4.00
Stal angielska „	12.00
Ołów „	3 00
Miedź żółta „	8.00
Miedź czerwona „	13.00
Węgiel kam. kraj. czet.	1.45
Koks z fabryki gazu z dostawą pud kop.	$16\frac{1}{2}$
Węgiel angielski „	1.65
Nafta kaukazka wiadro	65
Płacono za dzień roboty wyrobnikowi kop.	50
Wyrobnikowi z koniem rubli	2
Wyrobnikowi z 2 końmi „	3.50

W drukarni Gazety Warszawskiéj.—Дозволено Цензурою.—Варшава 9 (21) Марта 1887.